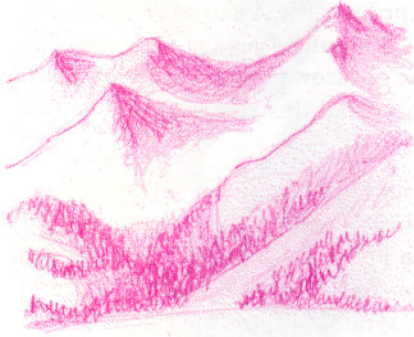


Osiemdziesiąt lat temu zmarł Marian Smoluchowski mając zaledwie 45 lat



Władysław Natanson przemawiając na jego pogrzebie w imieniu Akademii Umiejętności powiedział:

„W pełni sił, w rozkwicie twórczości, odchodzi od nas jeden z najświetniejszych umysłów, którymi chlubił się w naszej Rzeczypospolitej Nauk. Marian Smoluchowski zapisał swe imię niezatartymi zgłoskami w dziejach poznania i pojmowania Natury. Zebrał bogaty plon odkryć, rzucił hojny siew myśli, których owoce przypadną pokoleniom następnym.”

W wielu znaczących czasopismach naukowych ukazały się artykuły po śmierci Smoluchowskiego napisane przez wielkich fizyków.

Arnold Sommerfeld pisał: „Wyrwany został z pełni twórczej pracy. Nikt nie zastąpi jego subtelnego umysłu.”

W entuzjastycznie napisanym artykule Hendrik A. Lorenz stwierdzał:

„Podziwialiśmy w Smoluchowskim wznoszącą się gwiazdę, której wielkość wzrastała z każdym krokiem, z każdą pracą.”

A Albert Einstein ubolewał, że „Zbyt wcześniej przeciął los jego natchnioną działalność jako badacza i nauczyciela” i dodawał „dzierżmy wysoko jego wzór i dzieło!”

B.C.

Sprawa profesury w Wiedniu

Marian Smoluchowski, podobnie jak jego brat Tadeusz, uczęszczał do wiedeńskiego Theresianum, jednej z najświetniejszych ówczesnie szkół średnich Europy. Nauczyciel fizyki w tej szkole, Alojzy Hoefler, stwierdził, że miał dwóch znakomitych uczniów: najlepszym był Hasenoehrl, zaś najnajlepszym (niem. *allerbester*) Marian Smoluchowski. Obaj zostali profesorami fizyki. Najpierw Smoluchowski otrzymał nominację we Lwowie w 1900 roku. Mając 28 lat był wtedy najmłodszym profesorem w monarchii habsburskiej. Później Hasenoehrl objął katedrę fizyki teoretycznej w Wiedniu. Po wybuchu wojny Hasenoehrl został powołany do wojska i zginął w 1915 roku na froncie włoskim. Uniwersytet Wiedeński wyłonił komisję do wyboru kandydata na opuszczoną katedrę. Komisja stwierdziła, że nie ma lepszego kandydata niż Marian Smoluchowski i zwróciła się do niego z pytaniem o zgodę. Smoluchowski zgodził się, ale wtedy zaczęły się „schody”. Początkowo jednomyślna komisja rozpadła się na dwa obozy, niefizycy ze względów narodowościowych wycofali swoje poparcie dla naszego rodaka. W Wiedniu mówi się, że na listę kandydatów dopisano m.in. Einsteina, który wcale nie starał się o katedrę, byle tylko zepchnąć Smoluchowskiego z pierwszego miejsca. Spory trwały dość długo. W końcu większość Rady Wydziału wypowiedziała się przeciwko Smoluchowskiemu i jego kandydatura upadła. Ciekawostką może być fakt, że w tym czasie prorektor odradzającego się Uniwersytetu Warszawskiego, filozof Łukasiewicz, zwrócił się do Smoluchowskiego z propozycją przeniesienia do Warszawy i objęcia wykładów z fizyki. Uniwersytet Jagielloński, którego profesorem był Smoluchowski od 1913 roku, odpowiedział błyskawicznie wybierając go *extra turnum* na rektora w roku akademickim 1917–18. Smoluchowski, niestety, nie objął tej funkcji. Zmarł przygotowując wykład inauguracyjny „O jednolitości praw w przyrodzie”.

Przypominając zaszczyty, jakich doznawał nasz rodak w czasie swojego krótkiego życia, warto także wspomnieć o doktoracie honorowym Uniwersytetu w Glasgow, który otrzymał Smoluchowski za sprawą Kelvina w 1901 roku. Miał wtedy 29 lat i było to przed jego pracami o ruchach Browna.

Bogdan CICHOCKI i Andrzej TRAUTMAN